



REDAKCJA
tel. 662 061 331

ODWIEDŹ NASZ PORTAL

LIPNO-CLI.PL

**Bieżące informacje
z regionu
pod Twoją ręką**

REKLAMA

Septik tank
Mirosław Kozłowski

**USŁUGI
ASCENIZACYJNE**

Radomice 41B, 87-600 Lipno
Tel. 780-791-539

GMINA SKEPE

**Cel – najlepsza
przyszłość dzieci**

str. 2 - Aktualności

SKEPE

**Schodzę ze sceny
niepokonana**

str. 3 - Aktualności

CZWARTEK
5 WRZEŚNIA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 36/2024 (806)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Podwyżki za wodę i ścieki

LIPNO ▶ Od 15 sierpnia lipnowianie płacą drożej za wodę dostarczaną przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Wzrosły też ceny ścieków. Kolejne podwyżki już zaplanowano za rok, a następnie za dwa lata



Mieszkańcy Lipna czerpiący wodę z kranów w domach jednorodzinnych, blokach we wspólnotach mieszkaniowych czy spółdzielniach mieszkaniowych za każdy metr sześcienny wody od połowy sierpnia zapłacą już nie 3,55 zł netto, tylko 4,59 zł netto. Do tego doliczyć

trzeba 8-procentowy podatek VAT, co daje nam cenę za metr wody 4,96 zł. W górę poszła też stawka abonamentu. Płatna co miesiąc wynosi teraz 6 zł, a nie jak dotychczas 3,70 zł (czyli 4 zł brutto). Z podatkiem VAT miesięczny abonament to od 15 sierpnia 2024 roku wydatek

rzędu 6,48 zł.

Dostawcą wody i odbiorcą ścieków w Lipnie jest Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Podwyżki wynikają ze zmiany taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę. Zatwierdził ją 29 lipca bieżącego roku dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Gdańsku. Nowe, wyższe ceny weszły w życie 15 sierpnia 2024 roku.

Taryfa jest ustalona i zatwierdzona jednak na trzy lata i przez ten czas, corocznie, odbiorcy będą zmagać się z podwyżkami cen za wodę i ścieki. Obecne stawki obowiązywać będą przez rok. W drugim roku obowiązywania taryfy ceny za wodę wzrosną dla odbiorców indywidualnych z 4,59 zł netto za metr sześcienny do 4,65 zł, by w trzecim roku obowiązywania taryfy skoczyć do 4,82 zł netto za metr wody. Bez zmian pozostanie przez trzy lata opłata abonamentowa i będzie wynosiła 6,48 zł brutto.

dokończenie na str. 3

Dobrzyń nad Wisłą

Spokojnie. To tylko awaria

Tytuł znanej komedii pasuje idealnie do sytuacji, która miała miejsce przed kilkoma tygodniami w Dobrzyniu nad Wisłą. O sprawie poinformował nas i poprosił o interwencję Czytelnik CLI.



Telefon od stałego Czytelnika otrzymaliśmy na przełomie lipca i sierpnia. Mieszkaniec miasta zaalarmował nas o tym, że wieczorem w Dobrzyniu nad Wisłą nie działają lampy uliczne.

– Wróciliśmy z żoną po godzinie 22.00 od znajomych do domu i żadna lampa nie świeciła, przysłowiowe egipskie ciemności – mówi nasz Czytelnik. – Czy to tylko chwilowa sytuacja, czy może miasto znowu wprowadziło jakieś oszczędności na oświetleniu i my o tym nic nie wiemy? Pieniądze to jedno, są ważne, ale przecież bezpieczeństwo ludzi jest ważniejsze. A w takich ciemnościach łatwiej o różne negatywne zjawiska. Pro-

szę, dowiedźcie się, o co chodzi.

Nasz rozmówca nawiązał do niedawnych czasów, gdy wobec podwyżek cen energii i coraz trudniejszej sytuacji finansowej wiele samorządów w Polsce, także w naszym regionie, decydowało się na ograniczanie czasu świecenia lamp ulicznych właśnie celem oszczędności. Ale tym razem nie chodziło o to.

– Faktem było, że w pewnym okresie (4 dni) nie działało na terenie naszego miasta oświetlenie uliczne. Przyczyną takiego stanu rzeczy była awaria techniczna linii zasilającej w energię elektryczną. Awaria została usunięta przez firmę mającą przedmiotowe oświetlenie w konserwacji i na dzień dzisiejszy wszystko działa bez zastrzeżeń – odpowiedział na nasze zapytanie Jacek Nowakowski z Urzędu Miasta i Gminy w Dobrzyniu nad Wisłą.

Jak więc widać, była to jednostkowa sytuacja, spowodowana awarią. Obecnie nie ma, ani nie są też planowane w mieście i gminie „oszczędnościowe” wyłączenia latarni.

(ak), fot. ilustracyjne

Cel – najlepsza przyszłość dzieci

GMINA SKĘPE 2 września rozpoczął się nowy rok szkolny. W placówkach odbyły się uroczyste spotkania, a we wtorek uczniowie zasiedli w ławkach szkolnych. My uczestniczyliśmy w inauguracji nauki szkolnej w pierwszej w Polsce szkole im. Sejmu RP, która mieści się w powiecie lipnowskim, w Wólce

– Nasi uczniowie w wakacje także brali udział w ważnych przedsięwzięciach, między innymi w dożynkach, dniach Skępego czy narodowym czytaniu – mówiła Magdalena Grzelak, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Sejmu RP w Wólce. – Dziękuję za to. Był to też czas pracy dla nauczycieli.

Dla szkoły w Wólce jest to szczególny rok szkolny. Społeczność rozpoczęła go pod szyldem Sejmu RP, nauczycielka Monika Kępińska awansowała na stopień nauczyciela dyplomowanego, katecheta ks. Roman Murawski obchodzi 30-lecie pracy dydaktycznej i wychowawczej, a nauczycielka szkoły i wychowawczyni klasy pierwszej w Wólce Agnieszka Wykrętowicz została dyrektorem pierwszego w gminie Skępe żłobka publicznego.

– W tym roku szkolnym naukę w naszej szkole rozpoczyna 72 uczniów, to jest bardzo dużo – mówiła dyrektor Magdalena Grzelak. – Ośmioro uczniów będzie uczyło się w klasie pierwszej. Szkoła będzie czynna od godziny 7.10, będzie czynna świetlica, będziemy zatrudniać



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

pedagoga i psychologa. Dzieciom życzę sukcesów i radości, a rodzicom przypominam, że najlepsza przyszłość dzieci jest naszym celem.

W poniedziałkowej uroczystości oprócz uczniów, nauczycieli, pracowników i rodziców uczniów uczestniczył burmistrz Skępego Rafał Gołębiewski, przewodniczący Rady Miejskiej

w Skępem Ryszard Szewczyk, sołtys Wólki Anna Paradowska. Zabrzmiął hymn państwowy i hymn szkolny, Maria Abramowicz wyrecytowała wiersz o Wólce autorstwa nauczycielki i poetki, członkini Lipnowskiej Grupy Literackiej Moniki Kozickiej, a w liście słowa do społeczności szkolnej skierował marszałek województwa.

– Życzę, by kolejne dziesięć miesięcy w tej szkole dobrze owocowało – mówił Rafał Gołębiewski, wójt miasta i gminy Skępe. – Życzę sukcesów i dobrych stopni. Cieszę się, że aż ośmioro dzieci mamy w klasie pierwszej w Wólce, bo w Czerminie niestety w tym roku klasy pierwszej nie ma. Szkoła jest dla dzieci. Jak są dzieci, jest i szkoła,

i póki w Wólce będą dzieci, będzie i szkoła.

Rok szkolny 2024-2025 to czas zmian na mapie edukacyjnej w mieście i gminie Skępe. Szkoła podstawowa w Wólce jest jedną z dwóch samodzielnych podstawówek w gminie Skępe, obok szkoły w Czerminie, gdzie nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. W nowym roku szkolnym placówką w Czerminie kieruje dotychczasowa nauczycielka tej placówki Sylwia Rybacka. Skępska szkoła podstawowa stanowi jeden z trzech członków (obok przedszkola w Skępem i przedszkola w Wiosce) nowo utworzonego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Skępem z nowym dyrektorem, którym została Agnieszka Ostrowska.

Szkoła w Wólce, którą niezmienne kieruje Magdalena Grzelak i w której z roku na rok przybywa uczniów, także spoza rejonu, w bieżącym roku szkolnym poszerzy swoją ofertę o żłobek publiczny, ale o tym napiszemy już w kolejnym numerze CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno/Kraj

Pamiętamy...

1 września samorządowcy z burmistrzem Pawłem Banasikiem i przewodniczącym Rady Miejskiej w Lipnie Kamilem Komorowskim oraz mieszkańcy oddali hołd ofiarom II wojny światowej.



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

Lipnowskie uroczystości upamiętniające 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyły się na Placu Dekerta. Punktualnie o godzinie 9.00 władze miasta, delegacje zakładów pracy i mieszkańcy złożyli kwiaty oraz zapalili znicze pod ścianą śmierci.

Najwcześniej obchody upa-

miętniające tragiczny dzień 1 września 1939 roku rozpoczęły się tradycyjnie na Westerplatte i w Wieluniu. Przypomnijmy, że to atak niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein na polską składnicę wojskową na Westerplatte 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 rozpoczął wojnę. Oddziały polskie pod wadzą ma-

jora Henryka Sucharskiego do 7 września broniły Westerplatte z lądu, morza i powietrza. Rankiem 1 września, 85 lat temu, Niemcy zaatakowali brutalnie także Wieluń. Na miasto spadło 380 bomb ważących 46 ton, a zginęło około 2 tysięcy osób, Wieluń został niemalże zrównany z ziemią.



W obchodach na Westerplatte uczestniczył premier Donald Tusk, w Wieluniu prezydent RP Andrzej Duda.

– Brutalny, zmasowany atak na śpiących ludzi, nieuzbrojonych, niebroniących się i niebronione miasta, zawsze w historii uważany był za akt barbarzyństwa – podkreślał w czasie cen-

tralnych uroczystości prezydent Andrzej Duda. – Nie wolno ustępować imperializmowi.

Obchody odbyły się w wielu miastach i miasteczkach naszego kraju. Odbyły się także w Lipnie. To znak, że pamiętamy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Schodzę ze sceny niepokonana

SKĘPE ▶ 30 sierpnia w skępskim ratuszu odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącej na emeryturę Iwony Małkiewicz, dotychczasowej, wieloletniej dyrektorki Publicznego Przedszkola im. Ewy Szelburg Zarembiny w Skępem

– W związku z utworzeniem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego jedna z pań dyrektor, pani Iwona Małkiewicz, nie mając tego w planie, ale z racji posiadania prawa przejścia na emeryturę, zdecydowała o odejściu na emeryturę – informuje Rafał Gołębiowski, wójt Skępego. – Chcę pożegnać panią Iwonę Małkiewicz jako dyrektorkę przedszkola. W imieniu całej społeczności naszego miasta serdecznie dziękuję za pracę i oddanie, które włożyła pani dyrektor w rozwój i funkcjonowanie przedszkola. Dzięki nieocenionej pracy pani dyrektor nasze przedszkole stało się miejscem, gdzie każde dziecko mogło czuć się bezpiecznie, rozwijać swoje talenty i zdobywać pierwsze życiowe doświadczenia. Pani zaangażowanie, profesjonalizm i troska o najmłodszych mieszkańców naszej gminy pozostaną dla nas wszystkich wzorem do naśladowania. Życzę wielu spokojnych chwil na emeryturze i spełnienia w każdym nowym przedsięwzięciu jakie pani podejmie.

Były podziękowania, kwiaty i życzenia od władz miasta, od radnych, od współpracowników i przyjaciół przedszkola. Były podsumowania i chwile refleksji. W piątek odbyło się uroczyste



pożegnanie. Dyrektorka Iwona Małkiewicz uzyskała status emeryta 27 sierpnia, burmistrz na czas od 28 do 31 sierpnia kierowanie placówką powierzył Bożenie Grębockiej.

– Nie kryję wzruszenia – mówiła Iwona Małkiewicz. – Nasuwają mi się w tej chwili słowa piosenki mojego ulubionego Perfektu „ze sceny trzeba zejść niepokonanym” i ja się taka czuję. Na tej scenie jaką było przedszkole, byłam 32 lata dyrektorką, w jednej placówce. Jest to wielki sukces, odchodzę szczęśliwa,

dumna, jest to oczywiście przeżyta przeze mnie decyzja, miało być inaczej, ale życie pisze różne scenariusze. Ja wierzę bardzo w przeznaczenie i wierzę, że tak miało być. Na długiej drodze współzrządzenia, bo to nigdy nie było jednoosobowe rządzenie, ja współzrządzałam przedszkolem z ludźmi, którzy tam pracują. Na mojej drodze było wielu wspaniałych ludzi, a ponieważ ja bardzo lubię ludzi, to otaczałam się przeważnie tymi fajnymi i dobrymi. Szefów miałam czterech, poczynawszy od pana Klimaszew-

skiego, poprzez pana Gatyńskiego, pana Wojciechowskiego i teraz pana Gołębiowskiego, którym bardzo dziękuję. Dziękuję rodzicom dzieci i moim pracownikom, to ludzie pełni pasji, zaangażowania, oni są najlepsi, najwspanialszy, stworzyliśmy wspaniały zespół, a moją pracę zawsze opierałam na zgodzie, spokoju i szacunku. Zwłaszcza szacunek jest najważniejszy i nieoceniony, żeby naszym kochanym dzieciaczkom było jak najlepiej każdego dnia. Przedszkole miało wiele osiągnięć. Odchodzę z podniesioną

głową, bo wykonałam bardzo dobre zadanie, bo robiłam to z pasją. A jak się robi coś z pasją, to się robi bardzo dobrze. I tak starałam się robić przez te 32 lata. Jestem osobą, która ma bardzo dużo werwy, energii i pomysłów, więc jeżeli ktokolwiek poprosi mnie o pomoc, będę służyła, a jestem człowiekiem dialogu. Dziękuję nadzorowi pedagogicznemu, z którym współpraca układała się bardzo dobrze. Człowiek sam nic nie znaczy. Przekazuję to przedszkole w bardzo dobrej kondycji, ze wspaniałymi ludźmi, nie ma lepszych pracowników.

Redakcja CLI dziękuje dyrektorkę Iwonę Małkiewicz za wieloletnią wzorcową współpracę i życzy zdrowia oraz spełnienia marzeń.

1 września Przedszkole Publiczne im. Ewy Szelburg Zarembiny w Skępem, podobnie jak Przedszkole Publiczne Pod Lipami w Wiosce i Szkoła Podstawowa im. Gustawa Zielińskiego stały się Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Skępem zawiadywanym przez wyłonioną w konkursie i powołaną na pięć lat (do 31 sierpnia 2029 roku) dyrektorkę Agnieszkę Ostrowską.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Lipno

Podwyżki za wodę i ścieki

dokończenie ze str. 1

Odbiorcy zużywający wodę na cele socjalno-bytowe w oparciu o przeciętne normy zużycia wody od 15 sierpnia zapłacą za każdy metr wody 4,76 zł netto, czyli 5,14 brutto i 1,5 zł abonamentu miesięcznie (1,62 zł brutto). Od 13. miesiąca obowiązywania taryfy ceny dla nich wyniosą 4,84 zł, a od 25. miesiąca 5,02 zł.

Odbiorcy wody zużywający

ją na cele produkcyjne, pozostałe i przeciwpożarowe teraz już zapłacić od 15 sierpnia muszą za metr wody 5,26 zł (5,68 zł brutto) i 6 zł miesięcznie abonamentu. Za rok zapłacą 5,33 zł netto, a za dwa lata 5,50 zł netto.

Obecna podwyżka jest największa, kolejne będą mniejsze, ale jednak.

Podrożało też odprowadzanie ścieków. Teraz za metr sze-

ścienny trzeba zapłacić 5,49 zł netto, czyli 5,93 zł brutto. Abonament miesięczny to opłata 6 zł, czyli brutto 6,48 zł. Ścieki, podobnie jak woda droższe będą jeszcze dwukrotnie w trzyletnim okresie obowiązywania ustalonej i zatwierdzonej w lipcu taryfy. Od 13. miesiąca jej obowiązywania będzie to opłata 5,71 zł netto, a w trzecim roku 5,87 zł netto. Do cen netto należy każdorazowo

doliczać 8 procent podatku VAT.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej dostawcy wody, czyli Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Obecnie każdy odbiorca usług otrzymuje od dostawcy informację o tegorocznej podwyżce i fakturę z nowymi cenami za zużytą wodę i odprowadzone ścieki.

To kolejny, po niedawnej

podwyżce cen za odbiór śmieci, wzrost wydatków miesięcznych dla każdego lipnowianina. Nie wykluczamy, że do pasma podwyżek powrócimy wkrótce, jesienią, przy okazji ustalania nowych podatków lokalnych, a więc np. podatku od nieruchomości czy środków transportowych.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Zabytkowe kościoły są odnawiane

LIPNO/SKĘPE/REGION/KRAJ ▶ Do ośmiu gmin powiatu lipnowskiego na renowację trzynastu zabytków trafi prawie 6 milionów złotych z pierwszego etapu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Prace przy wielu świątyniach już trwają



W ramach pierwszego etapu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków rozdysponowano ponad 2,5 miliarda złotych na realizację 4807 zadań w całej Polsce. Wyniki poznaliśmy rok temu, w wielu świątyniach prace trwają, w innych za chwilę ruszą, wyłonione zostały już firmy, które wykonają remonty, jak np. w lipnowskiej farze.

Przypomnijmy, że wsparcie finansowe otrzymały obiekty posiadające wpis do rejestru lub ewidencji zabytków oraz będące w posiadaniu jednostki samorządu terytorialnego lub jednostki podległej jednostce samorządu.

– To jest program, dzięki któremu polityka wygląda tak jak powinna, realizuje dobro publiczne i piękno, które jest zakłębte w polskich zabytkach – podkreślał, przyzna-

jąc środki zabytkowym kościołom Piotr Gliński, ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego. – W zabytkach zakłębte są również pamięć i tradycja. Zabytki emanują pięknem, a pamięć i piękno budują wspólnotę naszą polską, wspinają ojczyznę. Planowaliśmy 3 miliardy złotych, a będzie ponad 3 miliardy złotych w trzy lata na polskie zabytki. To jest zupełnie przełomowe działanie, gdyż my nie tylko mówimy, ale działamy i jesteśmy wiarygodni. W pierwszym etapie programu w całym kraju złożono prawie 20 tysięcy wniosków na ponad 11 miliardów złotych, wybrane zostały obiekty, które są bardzo ważne dla społeczności i instytucji lokalnych, to jest renowacja zabytków, które są blisko ludzi. Nasi poprzednicy wydawali na zabytki w ciągu roku

80 milionów złotych w skali państwa, my wydajemy w regularnych programach około 250 milionów złotych, a ponadto premier Mateusz Morawiecki przeznaczył dodatkowe środki na zabytki i kulturę z rezerwy. To jest duży skok do przodu, nieporównywalny z tym, co było kiedyś. W ciągu ośmiu lat budżet ministerstwa został zwiększony o ponad 100 procent, dzięki czemu w obszarze ochrony zabytków w ramach ministerialnego programu ochrony zabytków w ciągu ostatnich ośmiu lat zostało zrealizowanych 5800 projektów za kwotę 1,250 mld złotych.

Rządowy Program Ochrony Zabytków kierowany był bezpośrednio do jednostek samorządu terytorialnego, a za ich pośrednictwem do innych podmiotów zobowiązanych



do opieki nad zabytkami. Dofinansowanie przyznawane jest na realizację zadań inwestycyjnych, środki mogą być wykorzystane na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane. Dotacja może stanowić maksymalnie 98 procent wartości inwestycji, a wkład własny 2 procent. Do województwa kujawsko-pomorskiego trafiło 145 milionów złotych na prace przy 307 obiektach zabytkowych, a do gmin powiatu lipnowskiego prawie 6 milionów złotych na 13 zadań w ośmiu gminach.

Gmina Chrostkowo na wykonanie prac ratunkowych i konserwatorsko-remontowych urokliwego drewnianego kościoła p.w. św. Barbary w Chrostkowie otrzymała 980 tysięcy złotych.

Gmina Dobrzyń nad Wisłą pozyskała na prace restauratorskie ogrodzenia kościoła parafialnego w Mokowie 199 tysięcy złotych, a na prace restauratorskie ogrodzenia cmentarza parafialnego w Mokowie 149 tysięcy złotych. W Grochowalsku odrestaurowany i zakonserwowany zostanie ołtarz główny z końca XVIII wieku w kościele parafialnym. Tu wsparcie ministerialne wyniosło 47 tysięcy złotych.

Gmina Skępe otrzymała dofinansowanie na drugi etap prac rewitalizacyjnych i zagospodarowania terenu w Wiosce w kwocie 490 tysięcy złotych, a na wykonanie prac konserwatorsko-budowlanych elewacji zewnętrznej kościoła klasztoru o. bernardynów w Skępem minister kultury przeznaczył dotację w kwocie 490 tysięcy złotych.

Dofinansowanie na prace konserwatorskie i restauratorskie zabytkowych organów piszczałkowych mistrza Biernackiego w kościele parafialnym WNMP w Tłuchowie wyniosło 122 tysiące złotych,

a na prace restauratorskie, konserwatorskie i roboty budowlane przy rewitalizacji zabytkowej plebanii z końca XIX wieku w Tłuchowie 740 tysięcy złotych.

Gmina Kikół otrzymała wsparcie na renowację muru klasztoru kościoła w Trutowie wraz z modernizacją kotłowni w kwocie 196 tysięcy złotych, na remont kaplicy cmentarnej z fragmentem muru przykościelnego w Kikole 147 tysięcy złotych i na renowację murów kamiennie-ceglanych kościoła kano-ników regularnych Stróżów Grobu Jerozolimskiego 147 tysięcy złotych.

Do Lipna trafiły środki na prace w miejscowej farze. Renowacja ogrodzenia a bramą wejściową zespołu kościoła parafialnego WNMP w Lipnie wsparta została dotacją w kwocie 343 tysięcy złotych. Koszt prac wyniesie 350 tysięcy złotych. Już poznaliśmy wykonawcę, jest to firma z Warszawy. Niebawem brama odzyska świetność.

Gmina Lipno mogła liczyć na dotację w kwocie 499 tysięcy złotych na wykonanie prac konserwatorskich zabytków ruchomych stanowiących własność parafii św. Jadwigi w Karnkowie oraz na 499 tysięcy złotych na renowację kościoła w Ostrowitem.

Gmina Bobrowniki na prace konserwatorskie i zabezpieczenie ruin zamku w Bobrownikach otrzymały dofinansowanie w kwocie ponad 1 miliona złotych.

W wielu polskich gminach, wioskach, małych miasteczkach i miastach kryją się perły, także sakralne. Perły z polskiej przeszłości, które niszczą. Dzięki dotacjom z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków wiele z nich, także w naszym powiecie odzyskuje swoje piękno.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

AKADEMIA KUJAWSKO-POMORSKA

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO (Studia nauczycielskie)
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE

- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- EKONOMIA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA: RESOCJALIZACJA, OPIKA NAD DZIECKIEM I INNE
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIA (ponad 600 godzin praktycznej nauki języka obcego)
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UE W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

STUDIA PODYPLOMOWE

KOLEGIUM DOKTORSKIE

www.akp.bydgoszcz.pl

1 MIEJSCE w Bydgoszczy i regionie RANKING Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Perspektywy 2023

W POLSCE POŁNOOCNEJ W POLSCE

Kilkadziesiąt kierunków i specjalności

Zapisz się online! srs.akp.bydgoszcz.pl

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ

+48 500 149 149

Dziękowali po staropolsku

GMINA LIPNO 31 sierpnia w Zespole Dworsko-Pałacowym w Jastrzębiu rolnicy i ich goście oraz mieszkańcy, z wóldarzem gminy Lipno Andrzejem Szychulskim na czele, świętowali parafialno-gminne dożynki

– Historia dożynek sięga XVI wieku – mówił Andrzej Szychulski, wójt gminy Lipno. – Nie ma sprawy ważniejszej niż Polska, a za Wincentym Witosem powtórzę, że nie ma sprawy ważniejszej niż nasz rodzinny dom, nasza mała ojczyzna, od której wszystko w życiu się zaczyna. Dziękuję rolnikom za ciężko przepracowany rok. Wszyscy doskonale wiedzą, że rolnik nie pójdzie na spoczynek, dopóki jego inwentarz nie będzie opatrzone, nakarmiony, zabezpieczony. Dziękuję za wspaniałe dary, za wieńce dożynkowe. Pamiętajmy, że z dobrodziejstwa pracy rolników korzystamy wszyscy. Pamiętajmy, że chleb jest tym, co najbardziej nadaje się do dzielenia. Oby nigdy nie zabrakło go w naszej gminie i w naszej ojczyźnie.

Nad przygotowaniem i przebiegiem sobotniego święta płońów czuwała dyrektor gminnej biblioteki Ewa Rozen-Bieńkowska, o stronę duchową i celebrację mszy świętej polowej zadbał proboszcz parafii Michała Kozala ks. Rafał Zieliński. Z chlebem do wóldarza gminy pośpieszyli sta-



WIĘCEJ ZDJEŃ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO- CLI. PL

rostowie dożynek: Danuta Pietruszewska z Okręgu, gospodarząca od 1992 roku na 130 hektarach i hodująca 200 sztuk bydła oraz Wiesław Mikołajczyk z Jastrzębia, gospodarzący od 1998 roku na 50 hektarach i uprawiający zboża oraz hodujący gęsi.

– To zacna, typowo rolnicza

gmina – mówił starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. – Z pełną satysfakcją podkreślam, że ja gospodarzę wśród zacnych i mądrych rolników. Większość zakładów pracy jest u nas związana z rolnictwem, z przetwarzaniem warzyw, owoców. Rolnictwo to zakład pracy pod niebem, zależny

od pogody. Chylę czoło i dziękuję rolnikom za zebrane plony, za rozwój, unowocześnianie rolnictwa, za pracę fizyczną na roli.

Rolnicy zaprezentowali miśternie wyplecione wieńce dożynkowe, jednostki OSP – poczty sztandarowe, gospodarze przygotowali szereg nagród w konkur-

sach na wieniec, witacz, w konkursie strzeleckim, na dzieci czekało wesołe miasteczko, na każdego pyszne co nieco i muzyczna uczta dla ucha w wykonaniu uczniów szkół w Jastrzębiu i Wichowie, zespołu Wichowiaczy, Marty i Alicji Leśniewskich, Arka Kopaczewskiego i zespołu Bayera. Zwieńczeniem tegorocznych dożynek była zabawa taneczna w takt muzyki Beaty i Tomka.

– W naszym kraju chleb to szczególny symbol urodzaju i dostatku, szacunku i oddania, to nieodłączny element polskiej gościnności i dzielenia się z drugim człowiekiem – podkreślała dyrektor księżnicy Ewa Rozen-Bieńkowska.

Licznie zgromadzeni w Jastrzębiu podzielili się pachnącym chlebem, ale symboli staropolskiego świętowania nie brakowało na dożynkach gminy Lipno. Od strojów, scenografii, obrzędów, aż po scenariusz świętowania. To były niewątpliwie dożynki w staropolskim stylu, to była lekcja historii i polskiej obrzędowości.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Ekologiczna impreza w Zadusznikach

GMINA WIELGIE ▶ Zanim skończyły się wakacje i młodzież wróciła do szkół, mieszkańcy Zadusznik zdążyli pobawić się na ostatniej tego typu imprezie plenerowej. W sobotę 31 sierpnia zorganizowali piknik ekologiczny



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

Wiejski eko-piknik rozpoczął się o godzinie 15.00. Imprezę zorganizowano na placu za remizą OSP Zaduszniki. Przedsięwzięcia wspólnymi siłami przygotowali drухowie z OSP Zaduszniki, sołtys oraz rada sołecka wsi i oczywiście panie z miejscowego koła gospo-

dyń. Atrakcji było co niemiara, a wśród nich m.in.: darmowe kiełbaski z grilla i grochówka oraz zimne napoje. Dla dzieci przygotowano dmuchańce, plectenie warkoczyków, malowanie twarzy, ale i pokaz eko-mody oraz turniej piłki nożnej... w błocie.

Zgodnie z hasłem imprezy nie zabrakło również warsztatów ekologicznych i stanowiska programu Czyste Powietrze. Imprezę swoim patronatem objęła posłanka na sejm Joanna Borowiak, która w Zadusznikach jest doskonale znana, gdyż tutaj ma swoje

korzenie, co zawsze podkreśla, bywając na różnych wydarzeniach w regionie. O dobre humory dbali organizatorzy, o bezpieczeństwo strażacy, a o oprawę muzyczną DJ Mikołaj. Była także loteria fantowa, w której mieszkańcy chętnie brali udział.

Co organizatorów cieszy najbardziej, dopisały i frekwencja, i pogoda. A gdy zabawę zakończyły dzieci, nieco starsi imprezowicze mogli jeszcze pobiesiadować w godzinach wieczornych.

Teks i fot. (ak)



Szlakiem dziedzictwa

SKĘPE ▶ W minioną sobotę ze skępskiego Okopu wyruszyła gra terenowa „Szlakiem dziedzictwa historyczno-kulturalnego Skępego i regionu”. Organizatorem było stowarzyszenie „Porozumienie dla Skępego”

– Działamy od kwietnia, a praktycznie od lipca – mówi prezes stowarzyszenia „Porozumienie dla Skępego” Jerzy Kowalski. – Po procesie rejestracji stowarzyszenia ruszyliśmy do działania, które służyć ma nie tylko członkom stowarzyszenia, ale także aktywizacji całej społeczności Skępego. Dzisiejszy projekt nazwaliśmy „Szlakiem dziedzictwa historyczno-kulturalnego Skępego i regionu”. Doskonale wpisuje się to w Europejskie Dni Dziedzictwa, które zawsze we wrześniu, w tym roku będzie to 14 września, organizujemy w Skępem jako biblioteka publiczna imprezy w ramach ogólnoeuropejskiego wydarzenia. Jest to edukacja przez zabawę, bo miłość do małej ojczyzny jest bardzo ważna w budowaniu tożsamości człowieka. Jestem przekonany, że każdy dowiedział się nowych rzeczy o Skępem i zobaczył nowe miejsca.

Patronem wydarzenia, którego główną częścią była gra terenowa dla dzieci i dorosłych, był marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Brejza.

– Skępe to wspaniały teren województwa kujawsko-pomor-



skiego i wyjątkowi ludzie – mówi poseł Krzysztof Brejza. – Dziękujemy, że jest takie stowarzyszenie i że aktywizuje młodych ludzi. Cieszę się, że mogłem dołożyć cegiełkę do tego wydarzenia. Od takich społeczności lokalnych, które osadzone są w znajomości swojej tożsamości, poznawaniu terenu i jego promowaniu, zależy istota, przyszłość Unii Europejskiej.

Skępie podzieleni na trzy grupy wyruszyli w sobotni poranek z grodziska Okop. Trasy były różnej długości, biegły przez ciekawe historycznie i przyrodniczo miejsca w mieście i gminie Skępe.

– Cieszę się, że mogę być w tak urokliwym miejscu, gdzie spotykają się ludzie dobrej woli, którzy chcą działać dla społeczeń-

stwa – mówi Marek Wojtkowski, reprezentujący w Skępem marszałka województwa kujawsko-pomorskiego. – My jako samorząd województwa pozostajemy do dyspozycji Skępego, cieszymy się, że możemy współpracować ze stowarzyszeniem i że Skępe ma młodego, prężnego burmistrza.

Zwieńczeniem gry miejskiej było ognisko z kiełbaskami, gro-

chówka i słodkości. Nie samą strawą jednak uczestnicy gry miejskiej zadowolić się musieli, bo na mecie czekały na nich nagrody, gratulacje, spotkanie z patronami, pokazy strażackie w wykonaniu druhow OSP Skępe, warsztaty w wykonaniu lipnowskich WOPR-owców i policjantów. Były też zjeżdżalnie i zabawy, a Iwona Kwaśniewska z ekipą „Klubu malucha” zadbała o atrakcje dla najmłodszych w formie zaplatania kolorowych warkoczów, malowania buziek, etc.

– Cieszę się, że jest z nami parlamentarzysta i samorządowiec, liczę na wzajemną współpracę dla miasta, gminy i dla mieszkańców – mówi burmistrz Skępego Rafał Gołębiowski. – Cieszę się, że są takie inicjatywy jak stowarzyszenie „Porozumienie dla Skępego”, będziemy się wzajemnie wspierać, współpracować. Cieszę się, że frekwencja dopisała. Myślę, że z początkiem wiosny co weekend w Skępem coś będzie się działo, a my będziemy współpracować dla dobra mieszkańców. Jak robi się coś wspólnie dla dobra mieszkańców, to owocuje i ja jestem otwarty na taką współpracę.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Zainaugurowali Narodowe Czytanie

SKĘPE 1 września skępski Rynek zamienił się w plenerową czytelnię 13. odsłony Narodowego Czytania. Tym razem lekturą był „Kordian” Juliusza Słowackiego, a czytali mieszkańcy miasta i gminy z wóldarzem Rafałem Gołębiewskim na czele oraz turyści zwiedzający uroki Skępego



– U nas tradycyjnie już każdy czytający otrzymuje certyfikat poświadczający udział w akcji – mówi Jerzy Kowalski, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skępem. – Można także skorzystać z pieczęci otrzymanej przez nas z kancelarii prezydenta RP i odcisnąć pamiątkowy stempeł na egzemplarzu książki. I u nas czytać może każdy, kto przyjdzie. Mamy przygotowa-

ne fragmenty tekstu. Taka jest idea Narodowego Czytania, żeby każdy przeczytał. Cieszę się z frekwencji i zainteresowania naszą akcją ze strony mieszkańców, uczniów szkoły w Wólce, tym bardziej, że jesteśmy jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego i że czytamy w niedzielę, wcześniej niż pozostali, ponieważ za tydzień u nas w Skępem obchodzić będziemy odpust.



Skępskie czytanie odbyło się przy słynnym koziołku. Czytali mieszkańcy z burmistrzem Rafałem Gołębiewskim na czele, szef biblioteki Jerzy Kowalski, licznie zgromadzeni seniorzy, mieszkańcy, dzieci, młodzież.

Na szczególną uwagę swoim występm i piękną interpretacją z podziałem na role fragmentu „Kordiana” zasłużyła niewątpliwie, podobnie jak

w latach ubiegłych, reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Sejmu RP w Wólce z dyrektorką Magdaleną Grzelak na czele. Ramieniem w ramieniu stanęli z lekturą uczniowie i nauczyciele, i dali przykład iście narodowego, wspólnotowego zachwyty z największej akcji czytelniczej odbywającej się pod patronatem pary prezydenckiej RP i docierającej do każdego zakątka Polski i świata.

– Bardzo się cieszę z postawy szkoły w Wólce i mam nadzieję, że w kolejnym roku dołączą do nas kolejne szkoły – zauważył burmistrz Rafał Gołębiewski. – Z piękną lekturą mamy do czynienia w tym roku, w ten sposób pamiętamy o naszej historii, budujemy naszą tożsamość, rozwijamy młode pokolenie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Las bez tajemnic

GMINA SKĘPE 31 sierpnia leśniczy Nadleśnictwa Skrwilno Marcin Bednarski gościł w leśnictwie Głębocek uczestników zakończenia wakacji zorganizowanego, pod patronatem europarlamentarzysty Krzysztofa Brejzy i marszałka województwa Piotra Całbeckiego, przez stowarzyszenie „Porozumienie dla Skępego”



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

– Zajmujemy się gospodarką leśną na powierzchni 1170 hektarów – mówił leśniczy Marcin Bednarski. – Największą część lasów Nadleśnictwa Skrwilno znajduje się w powiecie lipnowskim. Królową naszych lasów jest oczywiście, tak jak w całej Polsce, sosna, która stanowi około 70 procent powierzchni leśnych. W leśnic-

twie mamy szkółkę leśną, jesteśmy samowystarczalni.

Uczestnicy lekcji ekologicznej spotkali się w sali edukacyjnej Leśnictwa Głębocek, obejrzeni eksponaty bogato zgromadzone przez leśników. Można było zobaczyć bobra czy lisa, wnyki zabezpieczone przez leśników, poroża jeleni i wiele innych, budki lęgowe, gniazda

czy ptaki lub rośliny.

– Wilki są pod ochroną, rekwizyt jednak w naszej izbie został skradziony – zdradził leśniczy. – Kolejny rekwizyt będzie możliwy do pozyskania dopiero w przypadku ewentualnego wypadku z udziałem wilka. Wilki spotykamy w lasach, ich populacja rozwija się. Wilk nie jest tak straszny, jak

go malują. Wcześniej wilki na widok człowieka uciekały, teraz gdy ich populacja jest coraz większa i potrzebują coraz więcej pożywienia, tylko odbiegają kawałek i nas obserwują. Wilki to bardzo inteligentne zwierzęta, każdy z nich ma określone zadanie.

Dzieci doskonale rozpoznały zwierzęta. Nie brakowało

pytań, na które leśniczy Marcin Bednarski skrupulatnie i obrazowo odpowiadał, rozwiewając wszelkie wątpliwości i leśne tajemnice. Nie brakowało chętnych do fotografowania się z lisem, bobrem, tchórzem czy jenotem.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Brudna historia

CIEKAWOSTKA ▶ Śmieci dziś oznaczają dla nas nakaz segregacji i wysokie koszty obsługi. System wywozu odpadów to wynalazek bardzo młody. Liczy sobie niespełna 150 lat. Wcześniej historia rozgrywała się w otoczeniu śmieci i przy zapachu rozkładających się odchodów



W starożytnych miastach ludzie w prosty sposób pozbywali się śmieci. Był one wyrzucane na ulice i tam dosłownie roznoszone pod butami przechodniów. Było to może mało higieniczne, ale przynajmniej utwardzało nawierzchnie ulic. Jako pierwsi zakaz wyrzucania śmieci na ulice wprowadzili mieszkańcy Aten. Nie posunięto się jednak zbyt daleko w ekologii, ponieważ wyznaczono teren poza murami miasta, gdzie śmieci miały być wyrzucane. W Rzymie wprowadzono pierwsze powozy, które wywoziły odpady poza miasto. Był to jednak przywilej dostępny dzielnicom zamieszkanym przez patrycjuszów. Innym sposobem było wyrzucanie śmieci do kanału nazywanego Cloaca Maxima, który odprowadzał je aż do rzeki Tyber, a następnie do morza. Woda z Tybru nie nadawała się do picia ani do kąpienia się. Rzymianie mieli jednak akwedukty dostarczające czystą, górską wodę. Nie przejmowali się więc stanem rzeki.

W średniowiecznych miastach śmieci były problemem danego gospodarstwa domowego. Można je było ponownie wyrzucać do rzek, co rodziło ryzyko epidemii. Można je było wywozić za miasto, ale to kosztowało. Większość odpadków szybko ulegała degradacji. Średniowieczny mieszczanin nie produkował odpadów z plastiku, papieru i metalu czy szkła. Nie było go na to stać. Odpady organiczne dawano do zjedzenia psom, palono oraz zakopywano na podwórkach. Wiele śmieci przetwarzano. Z kości można było zrobić kleje, z odpadów organicznych kompost, a metal i szkło przetapiano. Tak czy inaczej zapach średniowiecznych miast był okropny. Szkockie miasto Edynburg do dziś

jest nazywane potocznie „starym kopciuchem”, ponieważ większość śmieci palono, a dodatkowo ogrzewano się w surowym klimacie przez większość roku.

Pamiętajmy, że przez większość historii miasta nie były wielkie. Kiedy Polska osiągnęła szczyt potęgi w XVI wieku, Kraków liczył sobie zaledwie 30 tys. mieszkańców. Dziś jest ich ponad 700 tys. Taka masa ludzi produkuje znacznie więcej śmieci. Dynamiczny rozwój miast nastąpił w XIX wieku wraz z rewolucją przemysłową. Rzeka ludzi wprowadzająca się do miast powodowała zupełne rozchwianie i tak prawie nieistniejącego systemu radzenia sobie z odpadami. Pierwszym miastem, które zatrudniło śmieciarzy, był Londyn. Zajmowali się oni głównie zamykaniem kurzu. Pamiętajmy, że wszystkie domy i fabryki opalano węglem. Kurz z tysięcy kominów osiadał na ulicach i budynkach. Pierwsi śmieciarze nazywani „dust man”, czyli dosłownie „facetami od kurzu” zamykali osady, a następnie sprzedawali je farmerom. Ci wykorzystywali popioły jako znakomity nawóz. Później w miastach pojawiły się pierwsze wozy, którymi wywożono odpady z ulic.

Odpadem, z którym nie potrafiono sobie poradzić, były końskie odchody. Koń był odpowiednikiem dzisiejszego samochodu i kluczowym elementem gospodarki. Nikt nie mógł jednak znaleźć sposobu na śmierdzący problem końskich odchodów. W XIX wieku w Nowym Jorku letnie miesiące były nie do zniesienia ze względu na wszechobecny odór.

Pierwszym politykiem, który postanowił rozwiązać problem śmieci, był Francuz Eugene Poubelle. W 1884 roku wprowadził

przepis, według którego właściciel kamienicy musi zapewnić lokatorom kosz o pojemności od 40 do 120 litrów na przechowywanie śmieci. Już wówczas wprowadzono prosty podział na odpady nadające się do kompostowania, papier i ubrania oraz naczynia i szkło. Paryż miał 2 miliony mieszkańców, więc uruchomienie systemu wywozu odpadów było karkołomne. Biedny Poubelle przeszedł do historii, ponieważ paryżanie zaczęli nazywać pojemniki na śmieci od jego nazwiska Boîtes Poubelle. Polityk miał otrzymywać także groźby od zbieraczy śmieci, którzy żyli z wygrzebywania ze stert odpadów cenniejszych przedmiotów. Śmieci wywożono poza Paryż i wrzucano na wielkie hałdy. W Nowym Jorku aż do początku XX wieku śmieciowiskiem były wody Atlantyku.

Polska jako kraj wcześniej zaczęła walkę ze śmieciami. Rozpoczął ją król Kazimierz Wielki, który nie tylko budował, ale i porządkował. W 1373 roku nakazał w Krakowie usuwanie odpadów stałych i płynnych. Każdy właściciel kamienicy musiał usuwać odpady wzdłuż swojego obiektu aż do szerokości połowy ulicy. Jeśli by tego nie robił, groził mu mandat.

Żeby nie szukać zbyt daleko, także średniowieczny Toruń dbał o porządek. Istniał tu system kanalizacji stworzony z odpowiednio przekierowanych cieków wodnych. W mieście nakazywano brukowanie ulic oraz zakazywano utrzymywania świń. Po II wojnie światowej w zniszczonej Warszawie jedną z pierwszych instytucji, które powstały, był ZOM. Jego pracownicy przy użyciu kilku ciężarówek i wozu konnego oczyszczali ruiny miasta z odpadów.

(pw)

XX wiek

Między lekarzem, a apteką

W 1923 roku w Kowalewie spadło zaufanie do miejscowego lekarza. Diagnozy był może i słuszne, ale chorzy zdrowieli wolniej lub wcale. Okazało się, że winą leżała po stronie kreatywnego aptekarza.



Dawniej w aptekach sprzedawano niewiele gotowych leków. Zadaniem aptekarza było przygotowywanie leków według recept lekarza. W Kowalewie lekarzem był dr Łomakin. To on zaczął zbierać żale i pretensje pacjentów, którzy zarzucali mu niewłaściwe leczenie. Wkrótce okazało się, że to miejscowy aptekarz p. Puciała niewłaściwie przygotowywał leki. Najczęściej pomijał drogie, ale kluczowe składniki.

(pw)

XX wiek

Teatr w stodole

W Warszawie powstał dawniej klub studencki „Stodoła”. W latach 20. we wsi Węgiersk powstał nieformalny teatr stodoła.



Lokomotywami społeczności w Węgiersku byli Józef Sołtykiewicz i Edward Moszczyński. Obaj działali dla miejscowej OSP. Pierwszy był nauczycielem, drugi sędzią. W 1929 roku wpadli na pomysł stworzenia teatru, którego aktorami byłiby miejscowi inteligenci. Premierową sztukę pt. „Miłość strażaka” wystawiono w 1929 roku w Zielone Świątki. Pogoda nie dopisała, a między belkami stodoły teatralnej przeciskał się zimny wiatr. Mimo to ludzie przyszli na spektakl i to tłum-

nie. Kolejna sztuka nosiła tytuł „Grube ryby”. Była to komedia, ponieważ ten gatunek cieszył się największą popularnością.

Po spektaklu teatr w stodole zamieniał się w salę taneczną. Zabawy trwały do białego rana. Obaj panowie, którzy rozkręcali życie społeczne we wsi, nie przeżyli wojny. Józef Sołtykiewicz został zabity przez Niemców. Edward Moszczyński został zamordowany jako oficer rezerwy przez Rosjan.

(pw)

Obrona ziemi chełmińskiej

XX WIEK ▶ W poprzednim numerze naszego tygodnika przybliżyliśmy początek walk nad rzeką Osą, w okolicy Grudziądza 1 września 1939 roku. Kontynuujemy wątek i przedstawiamy, co działo się w tym rejonie 2 września 1939 roku

W południe 1 września Niemcy atakowali także na innych odcinkach obrony polskiej 16. Dywizji Piechoty. Niebezpieczeństwo zarysowało się na styku odcinka obrony Grudziądza z odcinkiem płk. Zygmunta Bohusza-Szyski. Z rejonu Rogoźno-Zamek trzy kompanie czołgów uderzyły w bok I/66 pułku piechoty mjr Andrzej Burnatowski, związanego walką z niemiecką piechotą. Ostatecznie utracił on część pozycji i ponosił duże straty. Atakiem czołgów zagrożone były też SO I/16 pal mjr Tadeusza Nadratowskiego i odwodowego II/64 pp mjr Tadeusz Dąbrowskiego. Natarcie czołgów załamało się w ogniu I/16 pal mjr Nadratowskiego, a 64. Pułk Piechoty, chociaż miał na swych tyłach nieprzyjacielskie czołgi, utrzymał stanowiska na północnym brzegu Osy. Poniósł jednak duże straty: 5 oficerów i około 200 szeregowych. Dowódca pułku ppłk Bolesław Ciechanowski został ranny w nogę, a jego obowiązki przejął mjr Aleksander Rewerowski. Do wieczora odwody pułkowe próbowały odtworzyć pozycje obronne na lewym skrzydle – bezskutecznie. Wobec tego dowódca 16. DP płk Stanisław Świtalski postanowił wykonać kontratak odwodem dywizyjnym. Zaplanowano go na 18.00. Ponieważ odwodowy 66. Pułk Piechoty płka Stefana Michalskiego był rozmieszczony w rejonie oddalonym o około 15 km, nie zdołał on jednocześnie wyjść na rubież kontrataku, a poszczególne bataliony wchodziły do walki samodzielnie. Ta nieskoordynowana walka toczyła się do późnych godzin wieczornych i nie przyniosła powodzenia. W obawie przed całkowitym odcięciem pozostałych na północnym brzegu Osy oddziałów, dowódca 16. DP polecił wycofać się na południowy brzeg rzeki. Wycofując gros sił dywizji na południe Osy, dowódca dywizji oddał Niemcom fortyfikacje i rozbudowane punkty obserwacyjne, a własne oddziały przesunął w teren nieprzygotowany do obrony, w którym morenowy grunt utrudniał kopanie umocnień. Wprawdzie gen. Bołtuć nie zatwierdził tej decyzji, ale wycofujących się już wojsk nie zdołał zawrócić.

Dowódca GO „Wschód” także zdecydował się na kontruderzenie. O 21.45 wydał rozkaz bojowy i postawił w nim następujące zadania: 14 Pułk Piechoty bez I/14 PP miał przejść do rejonu Duże Mełno, do dyspozycji dowódcy 16. Dywizji

Piechoty. Zgrupowanie dowódcy 4. Dywizji Piechoty w składzie: 63. PP, 67. PP (bez dwóch batalionów), I/4 pal, 4 dac, kompania TK ześrodkować się w rejonie lasu na północ od Jarantowic z zadaniem uderzenia na korzyść 16. DP lub 208. Pułku Piechoty. Osłona skrzydła pod dowództwem płka dypl. Mieczysława Rawicza-Mysłowskiego w składzie I/67 PP., batalion ON „Brodnica”, III/67. PP, III/4. pal, kawaleria dywizyjna, kompania kolarzy. 16. Dywizja Piechoty wzmocniona 14. PP (bez batalionu) i batalionem 65. Pułku Piechoty odbierze utracone stanowiska nad Osą. Wzmocnienie zapewnił 4. Dywizjon Artylerii Ciężkiej.

Dowódca 4. DP już przed wieczorem przystąpił do przegrupowania swoich wojsk. Do przewozu 14. PP wykorzystano kombinowany skład pociągu. Pozostałe oddziały rozpoczęły marsz i kontynuowały go przez całą noc, pokonując odległość około 35 km. II/65 pp do godzin popołudniowych wchodził w skład OW „Wisła”, a po jego rozwiązaniu odbywał przemarsz częściowo transportem samochodowym, w tym samochodami przydzielonymi z batalionu ON „Starogard”.

Zarówno gen. Bołtuć jak i dowódca Armii „Pomorze” gen. Władysław Bortnowski liczyli, że 16. Dywizja Piechoty wzmocniona jednym pułkiem piechoty i dywizjonem artylerii ciężkiej nocnym uderzeniem odzyska utracone wcześniej stanowiska. Poza tym dowódca GO „Wschód” dysponował stosunkowo silnym odwodem, który przegrupowywał się na kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela, aby być gotowym do likwidacji ewentualnego włamania się w polską obronę.

Walki 2 września

Wojska Grupy Operacyjnej „Wschód” całą noc (z 1 na 2 września) maszerowały celem przyjęcia optymalnego ugrupowania do przeciwdzierzenia. Po północy wydany został rozkaz operacyjny. Dowódca 16. DP płk Stanisław Świtalski postanowił utrzymać linię obrony, a z chwilą przybycia w jego rejon 14. Pułku Piechoty ppłk. Włodzimierza Brayczewskiego wykonać uderzenie w kierunku na Orle i opanować linię Osy. Postawił przy tym następujące zadania. Zgrupowanie ppłka Stefana Cieślaka miało w dalszym ciągu bronić swego odcinka obrony. Odcinek 66. PP w składzie: 66. PP (bez I i III batalionu), I/65 PP, III/64 PP, II/16 pal otrzymał zada-

nie utrzymania linii: Dąbrówka Królewska, dwór Annowo, wzgórze 1 km na zachód od Annowa; być w gotowości do natarcia w kierunku: Salno – Dąbrówka Królewska – Nowa Góra i w pasie natarcia wyrzucić nieprzyjaciela za Osę. Odcinek „Gruta” pod dowództwem dowódcy piechoty dywizyjnej płk. Bohusza-Szyski w składzie: 64. PP (bez III/64), I i III/66 PP, I/16 pal utrzymać zajmowaną linię Annowo-Gruta, a następnie nacierać w kierunku na Orle. Grupa artylerii w składzie 4. i 16. dac pod dowództwem dowódcy 16. pal ppłk. Aleksandra Słupczyńskiego miała za zadanie wzmocnić ogniem obronę na odcinku „Gruta”, a następnie wspierać natarcie. Zmotoryzowana kompania saperów otrzymała zadanie zorganizowania zapory przeciwpancernej na linii wzgórz 104-88.

Po godzinie 7.00 14. Pułk Piechoty stał na pozycjach w okolicach Mełna. Historycy nie potrafią ustalić, dlaczego pułk nie ruszył do natarcia. Do natarcia nie ruszyły także inne oddziały 16. Dywizji Piechoty. Możliwe, że planowane polskie natarcie zostało uprzedzone silną niemiecką nawałą ogniową i uderzeniem wojsk lądowych. Około 8.00 do natarcia ruszyła niemiecka piechota. Niemcy wznowili natarcie na pozycje 16. Dywizji Piechoty rozlokowanej na linii jezioro Mełno, Gruta i Annowo. O 7.30 niemiecka 21. Dywizja Piechoty i I/10 pułku czołgów uderzyły na południe od Rogoźna-Zamek na Dąbrówkę Królewską, dwór Salno, dwór Annowo, Niewald i Mełno. Po zaciętej obronie oddziały 64. i 66. Pułku Piechoty zostały zepchnięte na wysokość toru kolejowego Grudziądz – Jabłonowo, a 14. Pułk Piechoty z Mełna odrzucony został na Zakrzewo, dwór Kitnowo i dwór Głębiwko. Również na prawym skrzydle kombinowany batalion 16. DP, obsadzający pozycję w rejonie Dębniaka, około 14.00 wycofał się w kierunku Jabłonowa. Dowódcy batalionów próbowali podejmować kontrataki, ale ich działania nie były skoordynowane i doprowadziły do przemieszania się jej pododdziałów.

Aby ratować sytuację, dowódca armii gen. Bortnowski nakazał wykonanie nalotów lotniczych na niemiecką piechotę. Dowódca lotnictwa armii płk Bolesław Stachoń zadanie to powierzył 141. Eskadrze Myśliwskiej. Nie przyniosło ono większych rezultatów, a nacisk Niemców na polską piechotę nie

zelał. Po południu oddziały niemieckie doszły do linii Okonin – Mełno, a odwrót oddziałów 16. DP zaczął przybierać znamiona paniki. Niemcy nacierali bezpośrednio na Grudziądz. Uaktywniły się niemieckie grupy dywersyjne.

Z tego względu gen. Bołtuć postanowił wycofać z walki oddziały 16. DP, a na ich miejsce wprowadzić 4. Dywizję Piechoty. 16. DP wycofał do odwodu w rejonie Radzyna, w celu uporządkowania oddziałów, a jej dowódcę, płka dypl. Stanisława Świtalskiego odesłał do dyspozycji dowódcy armii. Dowództwo dywizji objął dowódca piechoty dywizyjnej płk dypl. Zygmunt Bohusz-Szysko. W tym czasie nieprzyjaciół wzmógł aktywność na odcinku Grudziądz, usiłując przeprowadzić się przez Osę w rejonie Kłódki i Owczarek. Próby zostały udaremnione przez oddziały broniące miasta. Natomiast powodzenie uzyskali Niemcy na styku obrony Grudziądza ze środkowym odcinkiem obrony 16. DP. Aby zapobiec całkowitemu okrążeniu miasta, w rejon dworu Marusza i Pokrzywna skierowano II/65 PP mjr Artura Gudery, wsparty 48. Dywizjonem Artylerii Lekkiej mjr Wacława Gaya.

Ponaglany przez dowódcę armii gen. Bołtuć postanowił odtworzyć obronę na Osie siłami 4. Dywizji Piechoty rozmieszczonej w rejon Radzyń – Jarantowice. Dowódca dywizji otrzymał następujące zadanie: z podstawy wyjściowej Mełno – Duże Zakrzewo nacierać w kierunku na Duże Annowo – Dąbrówka Królewska i pobić nieprzyjaciela znajdującego się w rejonie: Gruta – Annowo – Salno. Po wykonaniu zadania przejść do obrony w granicach dawnego odcinka 16. DP. W tym okresie w podporządkowanie dowódcy 4. DP wchodzi obsada odcinka „Grudziądz” oraz II/65 PP wraz z dywizjonem artylerii.

16. Dywizja Piechoty miała zatrzymać swoje oddziały na linii Mełno – Okonin. II/65 PP z dywizjonem artylerii miał opanować rejon Nicwałd. Po wykonaniu zadania przez 4. DP dowódca 16. DP miał ściągnąć swe oddziały do rejonu Radzyń – Rywałd Szlachecki, uporządkować je i tam przejść do odwodu GO.

4. Dywizja Piechoty wchodzi do gry

Przy nakazanym pośpiechu wykonanie rozkazu przez dowódcę 4. DP było prawie niemożliwe. W rejonie Mełna rubież wejścia do walki nie została utrzymana

przez oddziały polskie, a maszerująca z Radzyna 4. DP natrafiła na cofające się bezładnie oddziały 16. DP i 14. PP. W tych warunkach przeciwnatarcie zostało opóźnione i wyszło dopiero o 18.00. Dowódca 4. DP płk Niezabitowski dysponował w tym czasie tylko czterema batalionami piechoty i jednym dywizjonem artylerii. Z pozostałymi oddziałami dywizji nie posiadał łączności.

63. Pułk Piechoty ppłk. Stefana Kaczmarczyka uderzył z podstaw wyjściowych w Okoninie na dwór Annowo, a 14. Pułk Piechoty ppłk. dypl. Włodzimierza Brayczewskiego z linii Zakrzewo, dwór Kitnowo przez Mełno na Grutę. Nieskoordynowane działanie 4. DP, a przede wszystkim pewien chaos w dowodzeniu spowodowały, że odwodowy 67. PP (bez dwóch batalionów) wysunięty został do przodu przed pierwszorazowe bataliony. Wskutek tego 67. PP musiał cofać się. Także wykorzystanie 14. PP napotkało poważne trudności. Dowódca tego pułku nie panował nad pododdziałami. Tylko III/14 PP maszerował zwarcie, toteż jako pierwszy mógł zostać zawrócony. Około 20.00 63. PP zaatakował z rejonu stacji Mełno w kierunku na Annowo. 14. pp atakował na prawo od 63. pp nieco później, ale nie objął swym zasięgiem przewidywanego dla niego całego rejonu aż do dworu Mełno.

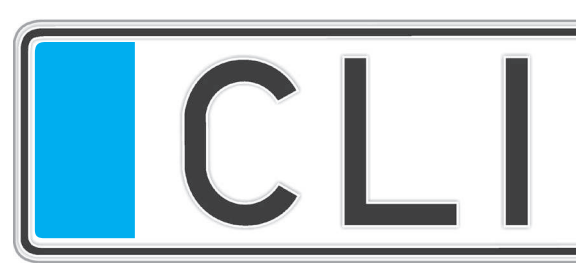
W ciemności batalion 63. PP pomylił marszrutę i zamiast Annowa, zaatakował Grutę. W tym czasie pod Grutę podszedł czołowy batalion 14. PP. Doszło do wzajemnego ostrzelania się. Także znajdujący się we wsi Niemcy ostrzeliwali się wzajemnie. Gruta została ostatecznie zdobyta przez Polaków około północy. Wtedy dowódca 4. DP wstrzymał natarcie, rozkazując przejść do obrony. 14. PP zajął odcinek między jeziorem Mełno, a Wilcze, a 63. PP między jeziorem Wilcze, a torem kolejowym na północ od Okonina. Jeszcze w nocy Niemcy zaatakowali 14. PP, zajęli dwór Mełno i znaleźli się na tyłach pułku. Utarczki trwały do rana i nie pozwoliły 14. PP przyjąć właściwej struktury obrony.

W tym czasie II/65 PP, wspierany przez 48. dal atakował z powodzeniem w rejonie dworu Marusza-Pokrzywno i około 20.00 zdobył Nicwałd. W ten sposób zażegnane zostało niebezpieczeństwo odcięcia obrony Grudziądza od reszty ugrupowania.

Opr. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Inne

Sprzedam owies, żyto, mieszankę tel. 883-678-823

Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis.
tel. 503-508-148

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Rollercoaster Wisły Dobrzyń

PIŁKA NOŻNA ➤ Świetny mecz i wygrana 2:0 z Mustangiem Ostaszewo w środę oraz kłapa w drugiej połowie i porażka z Kujawiakiem Kowal 2:5 w sobotę – to prawdziwa huśtawka nastrojów w Dobrzyniu nad Wisłą

Początek historycznego sezonu w IV lidze jest dla Wisły dobry, a mógłby być jeszcze lepszy. W minionym tygodniu Wiślaczy grali dwa razy. Najpierw w środę podejmowali Mustang Ostaszewo – innego beniaminka. Wygrali pewnie, strzelając gola tuż przed przerwą i niedługo po niej. Trafiali Dawid Marciniak oraz Mateusz Celmer, czyli dwaj najbardziej wyróżniający się piłkarze z Dobrzynia. Ale w środę dobrze zagrał cały zespół. Wiślaczy pokazali to z czego słyną najbardziej, a więc charakter. Dosłownie „gryźli murawę” i za to spotkały ich zasłużone brawa i podziękowania od kibiców. Po czwartej wygranej w piątym meczu Wisła była w ści-

słej czołówce tabeli.

Szansa na pozostanie w niej także po sobocie była spora, bo w meczu z Kujawiakiem Kowal, który do tamtej pory przegrał wszystko, Wisła była zdecydowanym faworytem. Ale, że Kujawiak naszemu zespołowi nie leży, przekonaliśmy się już w poprzednich rozgrywkach...

Początek był dobry, trafił Celmer, Wisła prowadziła 1:0. Gospodarze po kwadransie odpowiedzieli z karnego, ale dwie minuty później, w 23. minucie na 2:1 dla Wisły trafił Marciniak. Niestety przed przerwą Kujawiak wyrównał, a gola zdobył były napastnik Wisły Przemysław Kowalczyk. Niestety druga połowa wstrzą-

snęła Wisłę. Tuż po przerwie znowu gola zdobył Kowalczyk, niestety potem Kujawiak trafił jeszcze dwa razy. Przegranej w Kowalu 2:5 chyba nikt się nie spodziewał...

12 punktów po 6 meczach i piąte miejsce w tabeli i tak jest dla Wisły dobre, ale wyniki pokazują, że Dobrzyń może ułożyć się w czołówce IV ligi. A idealna okazja do sprawdzenia się już w sobotę 7 września, gdy do Dobrzynia przyjedzie spadkowiec z III ligi i jeden z faworytów do awansu – Unia Solec Kujawski. Mecz z wiceliderem tabeli od godz. 16.00. Relacja i zdjęcia w kolejnym CLI.

Tekst i fot. (ak)



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL



TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Rehabilitacja z ZUS pomaga wrócić na rynek pracy

REGION ▶ Już od 1996 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizuje program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej. Co roku tysiące ubezpieczonych wyjeżdża do sanatorium lub rehabilituje się w miejscu zamieszkania. Najwięcej osób rehabilitowanych dotkniętych jest schorzeniami narządów ruchu: 39,6 tys. w 2023 r., aż 41,3 tys. w 2022 r. i blisko 34,8 tys. w 2021 r.

Program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej prowadzony przez ZUS ma na celu przywrócenie zdolności do pracy osobom, które w wyniku chorób lub wypadków i ich następstw są zagrożone długotrwałą niezdolnością do pracy, ale rokując odzyskanie tej zdolności po zastosowaniu odpowiedniego leczenia rehabilitacyjnego. – Rehabilitacja z ZUS pozwala poprawić stan zdrowia chorych na niedyspozycje, które są najczęstszą przyczyną niezdolności do pracy. Zalicza się do nich m.in. schorzenia narządu ruchu – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

– Rehabilitacja w zakresie schorzenia układu ruchu jest wskazana dla osób z przewlekłymi chorobami kręgosłupa oraz ograniczeniami ruchomości z powodu chorób zwyrodnieniowych stawów i artropatii, które powodują nieobecność w pracy. Również dla osób po przebytych urazach kości, stawów, mięśni oraz tkanki łącznej. Natomiast przeciwwskazaniem do takiej rehabilitacji są złamania i zwichnięcia patologiczne w przebiegu: chorób układowych narządu ruchu z demineralizacją



tkanki kostnej, a także nowotworów kości i przerzutów nowotworowych do kości – mówi Natalia Fons z Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego i Prewencji oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Tylko w 2023 r. programem rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS objętych zostało ponad 48,4 tys. ubezpieczonych. – Najwięcej osób rehabilitowanych było z powodu chorób

narządu ruchu – 39,6 tys., w tym 33,4 tys. osób rehabilitowanych w systemie stacjonarnym, czyli poza miejscem zamieszkania, a ponad 6 tys. w systemie ambulatoryjnym – dodaje rzeczniczka.

Kto może skorzystać z rehabilitacji

Z rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej mogą skorzystać osoby ubezpieczone w ZUS-ie (pracujące zawodowo),

a także osoby pobierające zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne albo pobierające rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy. – Z programu, który poprawi kondycję zdrowotną, może również skorzystać emeryt, ale tylko wtedy, gdy jest jeszcze aktywny zawodowo i podlega ubezpieczeniom społecznym. Także osoba, która pobiera zasiłek dla bezrobotnych, może ubiegać się

o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest uzyskanie orzeczenia o potrzebie rehabilitacji leczniczej – wydane przez lekarza orzecznika ZUS. Lekarz orzecznik ZUS może wydać orzeczenie m.in. na wniosek lekarza prowadzącego leczenie. Każdy lekarz prowadzący leczenie może wystawić wniosek PR-4 (wniosek o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS), a osoba, której ten wniosek dotyczy, składa go w dowolnej jednostce ZUS, dołączając swoją dokumentację medyczną.

Rehabilitacja lecznicza w ośrodku rehabilitacyjnym trwa 24 dni i nie obciąża finansowo pacjenta, bowiem to ZUS pokrywa koszty rehabilitacji, które obejmują nie tylko rehabilitację leczniczą, ale także zakwaterowanie, wyżywienie oraz opłatę uzdrowiskową. Natomiast koszty przejazdu do i z ośrodka rehabilitacyjnego ZUS refunduje do wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej.

(red), fot. ZUS

Region

Od 1 września można dorobić mniej

Od września pracujący wcześniejsi emeryci i renciści mogą dorobić mniej. Kwoty graniczne przychodów obniżą się, bo spadło przeciętne wynagrodzenie miesięczne. Bezpieczny niższy próg zostanie obniżony o 76,30 zł brutto, a wyższy, który ma już wpływ na zawieszenie świadczenia o 141,60 zł brutto.

Limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów ustala się na podstawie wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które ogłasza Prezes GUS. – Od września będą niższe, a wynika to z obniżenia przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za II kwartał 2024 r. w stosunku do wynagrodzenia krajowego obowiązującego w I kwartale 2024 r. Nowe graniczne kwoty przychodu będą obowiązywać od września do listopada – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Zarobki do kwoty 5 626,90 zł brutto miesięcznie, czyli do 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia nie wpłyną na zmniejszenie emerytury czy renty. Jeśli będą wyższe niż 10 450,00 zł brutto, czyli 130 proc. tego wynagrodzenia, to świadczenie ZUS może zawiesić. Natomiast w sytuacji, gdy miesięczny przychód będzie wyższy niż 5 626,90 zł brutto, ale niższy niż 10 450,00 zł brutto, to ZUS może zmniejszyć wypłacane świadczenie o kwotę przekroczenia jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

– Kwota maksymalnego zmniejszenia jest różna dla poszczególnych świadczeń, a od marca 2024 r. do końca lutego 2025 r. wynosi dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy 890,63 zł, dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy 668,01 zł, a dla renty rodzinnej dla jednej osoby 757,08 zł – dodaje rzeczniczka.

Kto może dorabiać bez ograniczeń?

Wysokością przychodów nie muszą przejmować się emeryci, którzy ukończyli już powszechny wiek emerytalny (60 lat kobietom/65 lat mężczyznom).

Oni mogą dorabiać bez żadnych ograniczeń, nie martwiąc się, że ZUS zawiesi lub zmniejszy emeryturę czy rentę. Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego, które od marca 2024 r. wynosi 1780,96 zł brutto. Jeśli ich przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Ograniczenia nie dotyczą

również niektórych rencistów. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową oraz osoby pobierające renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Zarobkować bez ograniczeń może również osoba pobierająca rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

(red)

Aktywny Rodzic

– wnioski od października

REGION ▶ Program Aktywny Rodzic, który zacznie obowiązywać od 1 października to wsparcie dla rodziców dzieci do lat 3. Ma ułatwić rodzicom i opiekunom łączenie opieki nad dziećmi z aktywnością zawodową



Od 1 października rodzice i opiekunowie najmłodszych pociech do lat 3 będą mogli ubiegać się o jedno z trzech nowych świadczeń na dziecko. – Dla

pracujących zawodowo opiekunów, których dziecko nie chodzi do żłobka, przedszkola, klubu dziecięcego i nie jest pod opieką dziennego opiekuna, dedykowane

jest świadczenie aktywni rodzice w pracy. Świadczenie wyniesie 1500 zł miesięcznie na dziecko lub 1900 zł, jeżeli maluch ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jeśli dziecko uczęszcza do żłobka, klubu dziecięcego lub jest pod opieką dziennego opiekuna, to rodzic może złożyć wniosek o świadczenie aktywnie w żłobku, które zastąpi dotychczasowe tzw. żłobkowe. Kwota dofinansowania wyniesie do 1500 zł miesięcznie, a na dziecko, które ma stosowne orzeczenie o niepełnosprawności – do 1900 zł. – Co ważne, jeśli opłata za pobyt dziecka w żłobku,

klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna będzie wyższa niż 2200 zł, to świadczenie aktywnie w żłobku nie będzie przysługiwać – wyjaśnia rzeczniczka.

Ostatni rodzaj wsparcia to świadczenie aktywnie w domu, które w bardziej rozbudowanej formie zastąpi rodzinny kapitał opiekuńczy i w odróżnieniu od RKO obejmie także pierwsze dziecko. Świadczenie aktywnie w domu będzie przysługiwać na każde dziecko w rodzinie, w wieku od 12. do 35. miesiąca życia w wysokości 500 zł miesięcznie, niezależnie od tego, czy ma ono orzeczenie o niepełnosprawności.

Obsługą programu Aktywny Rodzic będzie zajmował się ZUS.

Wnioski o wsparcie będzie można składać od 1 października wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portal Empatia lub przez bankowość elektroniczną.

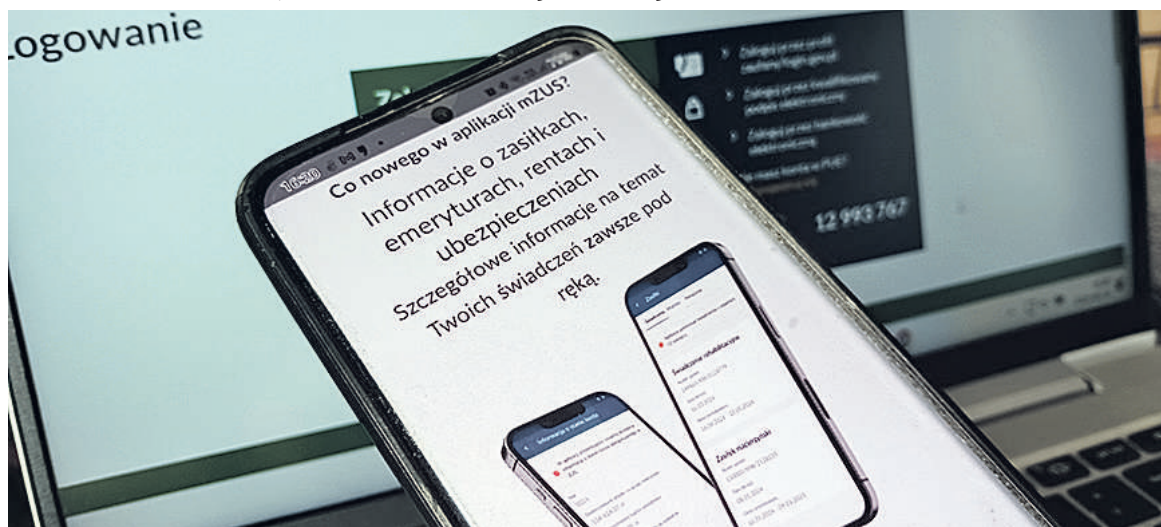
Co ważne na to samo dziecko za dany miesiąc ZUS wypłaci tylko jedno ze świadczeń. Każdy rodzaj wsparcia obwarowany jest określonymi warunkami i wybór rodzica nie jest dowolny, a zależy od sytuacji zawodowej czy też formy opieki nad dzieckiem. Natomiast, gdy zmieni się sytuacja zawodowa wnioskodawcy, zawsze może zastąpić jeden rodzaj pomocy drugim.

(red)
fot. ZUS

Region

Nowe funkcje aplikacji mobilnej mZUS

W sklepach Google Play i App Store dostępna jest już bezpłatna aktualizacja aplikacji mobilnej mZUS. Została ona rozszerzona o więcej przydatnych funkcji np. o kalkulator emerytalny, rezerwację e-wizyt w ZUS, czy możliwość zadzwonienia na infolinię ZUS-u jako klient uwierzytelniony.



Dotychczas dzięki aplikacji mZUS klienci ZUS mogli w prosty i szybki sposób złożyć wnioski o świadczenia dla rodzin. W zaktualizowanej wersji mogą teraz również przejrzeć informacje o ubezpieczeniach, zasiłkach, zwolnieniach lekarskich, emeryturach i rentach.

– Mogą także wyliczyć prognozowaną kwotę emerytury w kalkulatorze emerytalnym,

zarezerwować e-wizytę, czyli wideorozmowę z pracownikiem ZUS, czy zadzwonić na infolinię ZUS-u jako klient uwierzytelniony i uzyskać informacje na temat konkretnej sprawy lub swojej sytuacji – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Z aplikacji mZUS można korzystać na urządzeniach mobil-

nych z systemami operacyjnymi Android i iOS. Aplikację można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Zachęcamy wszystkich ubezpieczonych i świadczeniobiorców do korzystania z aplikacji mZUS.

Więcej informacji o aplikacji mZUS na stronie zakładu: zus.pl.

(red)
fot. ZUS

Region

ZUS organizuje kolejne dyżury

Wakacje składkowe, świadczenie wspierające, czy wcześniejsza emerytura nauczycielska. – To tylko niektóre tematy dyżurów telefonicznych, które odbędą się w ZUS-ie od 2 do 6 września – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.



4 września w godz. 8-9.00 pod nr tel. **56 450 67 21** będzie można dowiedzieć się jak załatwiać swoje sprawy w ZUS-ie bez wychodzenia z domu. Eksperci odpowiedzą, jak zarezerwować e-wizytę w ZUS, czy korzystać z Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

4 września odbędzie się także specjalny dyżur telefoniczny dla nauczycieli. W godz. 9-11.00 pod nr tel. 502 008 688 eksperci będą odpowiadać na pytania dotyczące wcześniejszej emerytury nauczycielskiej.

Z kolei o zasady udzielania i odwoływania pełnomocnictw do wykonywania czynności prawnych w relacjach z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych będzie można zapytać 6 września w godz. 8-10.00 pod nr tel. 54 230 73 78.

(red)
fot. ZUS

Dyżur dotyczący świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością zaplanowano: **4 września** w godz. 9-11.00 pod nr tel. **52 341 87 25** (w trakcie dyżuru będzie można również zapytać ekspertów o rentę socjalną czy świadczenie 500+ dla osób niesamodzielnych), **5 września** w godz. 9-11.00 pod nr tel. **52 303 06 18**, 6 września w godz. 8-9.00 pod nr tel. **56 450 67 21**.

Dwie wygrane i pozycja lidera

PIŁKA NOŻNA ▶ Szóstka w Aleksandrowie Kujawskim oraz trudna przeprawa ze Spartą Brodnica – to podsumowanie kolejnego tygodnia Tłuchowii Tłuchowo w IV lidze. Nasz zespół ma 15 punktów po 6 meczach i jest liderem tabeli

Początek rozgrywek czwartej ligi odznaczył się graniem dwa razy w tygodniu. W poprzednią środę Tłuchowia pojechała do Aleksandrowa Kujawskiego na mecz z Orłętami. Nasz zespół był zdecydowanym faworytem i z tej roli się wywiązał. Co prawda na pierwszego gola przyszło czekać ponad pół godziny, a do przerwy podopieczni trenera Tomasza Paczkowskiego prowadzili tylko 1:0 po голу Wiktora Walczaka, ale druga część to już dominacja Tłuchowa. Z karnego trafił Warcholak, gola dołożył Donovan Ferreira, potem dwa trafienia zaliczył Leszczyński i jedno Katushinskyj. Orłęta – Tłuchowia 0:6.

O wiele trudniejsze zadanie czekało nasz zespół w sobotę, gdy do Tłuchowa przyjechała Sparta Brodnica. Rywal to niewygodny, zawsze wymaga-



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO- CLI. PL

jący. Nasi piłkarze przekonali się o tym po kilkudziesięciu sekundach, gdyż Sparta objęła prowadzenie w 1. minucie meczu! Szansa na wyrównanie

pojawiła się już po kilku minutach, ale rzut karny zmarnował Marcin Warcholak.

Pojawił się nerwy, gra gospodarzy nie wyglądała naj-

lepiej. Wtedy sprawy w swoje ręce wziął lider drużyny – Donovan Ferreira. Niezawodny „Doniu” przymierzył z rzutu wolnego z około 20 metrów, nie

dając szans bramkarzowi gości. Piękny gol i na tablicy wyników było już 1:1. Kilka minut przed przerwą błąd obrony Sparty wykorzystał Walczak i na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 2:1.

W drugiej połowie Tłuchowia od początku atakowała, na 3:1 bramkę zdobył w 63. minucie Damian Figura. Po tym trafieniu gra miejscowych się uspokoiła, choć nie brakowało fauli i kartek z obu stron. Do końca wynik nie uległ już zmianie. Dla Tłuchowii to piąta wygrana z szóstym meczu. Z 15 punktami nasz zespół prowadzi, wyprzedzając lepszym bilansem bramek Unię Solec Kujawski, która także ma 15 punktów. W niedzielę Tłuchowo zagra w Serochu z 15. w tabeli Pomorzaniem.

Tekst i fot. (ak)



Piłka nożna

Mustang Wielgie pokonał Legię Warszawa!

W poprzednim sezonie UKS Mustang Wielgie grał w IV lidze kobiet i po bardzo dobrych rozgrywkach, w których zajął 2. miejsce, wywalczył awans do III ligi kobiet!

Z pierwszego miejsca awansowała Ostrovia Ostrów Mazowiecka i z drugiego właśnie nasz UKS Mustang Wielgie, co jest wielkim sportowym sukcesem klubu i piłkarstwa kobiecego w gminie Wielgie. Teraz nasze dziewczyny będą reprezentować klub i gminę na terenie pięciu województw. Już w pierwszym meczu wybrały się do Warszawy na mecz z Legią.

W meczu przy ulicy Łazienkowskiej to zespół Legii Warszawa był zdecydowanym faworytem, ale Mustang po kapitalnym spotkaniu wygrał 2:1! Bramki dla naszej drużyny strzeliły w 8. minucie Patrycja Dobiesz po dośrodkowaniu Julii Wilińskiej i w 40.



minucie Julia Wilińska po długim podaniu Wiktorii Gała. W drugiej połowie Legia zdobyła gola kon-

taktowego, ale nasze dziewczyny do końca broniły korzystnego wyniku, zdobywając 3 punkty!

– Był to wielki mecz Mustanga, w którym nasze dziewczyny zostawiły dużo serca i zdrowia na

boisku, przywożąc punkty z bardzo trudnego terenu – komentuje trener zespołu Michał Ziemiński.

Skład: Gała, Kmiecik, Smerczak, Marchlewska, Ziemińska, Matuszyńska, M.Żebrowska, Strosz, Dobiesz, Wilińska, Pikos. Już w środę 4 września (po zamknięciu wydania CLI – red.) Mustang zmierzy się w Pucharze Polski z Fuksem Pułtusk, u siebie na boisku w Teodorowie o 17.30. W niedzielę 8 września o godzinie 12.00 na boisku w Teodorowie drugi mecz ligowy i zarazem pierwszy u siebie z KS Vulcan Wólka Mładzka.

(ak), fot. UKS Mustang Wielgie